

Sygn. akt II AKa 19/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Młoczkowski
Sędziowie:	SA Andrzej Kaczmarek (sprawozdawca) SA Wojciech Zaręba
Protokolant	sekretarz sądowy Agnieszka Muszyńska

przy udziale Wiesława Greszty prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2015 r.

sprawy **A. S. i J.S.**

oskarżonych z art. 148§1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 17 lipca 2014 r., sygn. akt II K 37/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania oskarżonemu A. S. również od dnia 25 września 2014r. do dnia 25 lutego 2015r., zaś oskarżonemu J.S. również od dnia 17 lipca 2014r. do dnia 17 października 2014r. i od dnia 22 października 2014r. do dnia 25 lutego 2015r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. adw. E. P.- Kancelaria Adwokacka w R. i M. S.- Kancelaria Adwokacka w G. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym odpowiednio oskarżonych A. S. i J. S.;

IV. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. S. i J. S. oskarżeni zostali o to, że w dniu 15 sierpnia 2013 roku w G., przy ul. (...), województwo (...), działając wspólnie i w porozumieniu, zabili D. F., któremu zadali nożem łącznie dwadzieścia ran kłutych klatki piersiowej i jamy brzusznej, dwie rany cięte szyi, powodujące krwotok wewnętrzny oraz uderzenia ręką i nogą, które spowodowały zasinienia i otarcia naskórka w obrębie twarzy, złamania żeber, podbiegnięcia mięśni okolicy krzyżowej, złamania

kości gnykowej, złamanie chrząstki tarczowatej, co skutkowało śmiercią pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia, przy czym A. S. samodzielnie zadał mu siedem uderzeń nożem w okolice klatki piersiowej po stronie lewej, które to uszkodziły płuco i serce, zaś J. S. samodzielnie co najmniej kilkakrotnie uderzył go ręką oraz nogą w głowę i w tułów, zadał mu trzynaście uderzeń nożem w klatkę piersiową po stronie prawej, zakneblował usta i przy użyciu noża spowodował ranę ciętą szyi,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Radomiu wyrokiem z dnia 17 lipca 2014r. sygn. akt II K 37/14 oskarżonych A. S. i J. S. uznał za winnych:

I. tego, że w dniu 15 sierpnia 2013 roku w G., w mieszkaniu nr (...), znajdującym się przy ulicy (...), w woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, zadając ciosy nożem, spowodowali u D. F. łącznie dwadzieścia ran kłutych klatki piersiowej i jamy brzusznej, z których to ran czternaście uszkadzało narządy pokrzywdzonego, w tym dziewięć ran drążyło w obręb wątroby, pięć w obręb klatki piersiowej, a w tym jedna z nich uszkodziła płuco, trzy worek osierdziowy, zaś jedna worek osierdziowy i przeszła serce, przy czym A. S. zadał siedem uderzeń nożem w okolice lewej strony klatki piersiowej, zaś J. S. zadał trzynaście uderzeń nożem w klatkę piersiową po stronie prawej i w brzuch, a ponadto kilkakrotnie uderzył D. F. ręką i nogą w głowę oraz tułów, zakneblował mu usta i przy użyciu noża zadał dwie rany cięte szyi, czym spowodowali powstanie krwotoku wewnętrznego, zasinień i otarcia naskórka w obrębie twarzy, złamania żeber prawych: IV- VII w linii środkowo obojczykowej, złamania żeber lewych: VI w linii pachowej przedniej, podbiegnięcia okolicy krzyżowej, złamania kości gnykowej, złamania chrząstki tarczowatej, przy czym rany kłute klatki piersiowej i jamy brzusznej stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu i skutkowały śmiercią pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia i czyn ten zakwalifikował z art. 148§1 k.k. na tej podstawie skazał ich i wymierzył każdemu z oskarżonych karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

II. na podstawie art. 46§1 k.k. za czyn przypisany w pkt. I sentencji wyroku orzekł wobec A. S. i J. S. środek karny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, poprzez zapłatę przez każdego z oskarżonych na rzecz S. F. kwoty 20.000 (dwudziestu tysięcy) złotych.

III. na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonych kar 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności:

- J. S., rzeczywiste pozbawienie wolności w niniejszej sprawie od dnia 23 sierpnia 2013 roku do 17 lipca 2014 roku,

- A. S. rzeczywiste pozbawienie wolności w niniejszej sprawie od dnia 15 sierpnia 2013 roku do dnia 25 marca 2014 roku.

IV. na podstawie art. 618§1 pkt 11 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. P. i adw. M. S. po 1033,20zł (jeden tysiąc trzydzieści trzy złote, dwadzieścia groszy) tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu.

V. na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżony został apelacjami obrońców oskarżonych.

Obrońca oskarżonego A. S. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucił

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający istotny wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że oskarżony popełnił rzucany mu czyn z premedytacją, co miałyby przekładać się na wyższy stopień społecznej szkodliwości czynu, podczas gdy brak materiału dowodowego, który pozwoliłby na poczynienie takiego ustalenia;

2. rażącą niewspółmierność orzeczonej kary wobec oskarżonego, w sytuacji gdy kara 15 lat pozbawienia wolności pozwoliłaby na osiągnięcie ustawowo określonych celów kary.

We wniosku domagał się o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego J. S. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego przez:

a) naruszenie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegające na jednostronnej i niekorzystnej dla oskarżonego ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz analizie materiału dowodowego z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w szczególności:

- uznanie wyjaśnień oskarżonego J. S., w których konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu jako przyjętą przez niego linię obrony, podczas gdy oskarżony w toku całego procesu konsekwentnie twierdził, iż jedynie zadawał ciosy pięścią oraz nogą pokrzywdzonemu, a następnie wyszedł z mieszkania w którym przebywał razem z uczestnikami niniejszego zdarzenia co przy zestawieniu z szeregiem wątpliwości wynikających ze zgromadzonego w przedmiotowym postępowaniu materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wyklucza popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu,

- przyznaniu przez Sąd Okręgowy waloru całkowitej wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego A. S. odnośnie przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia podczas gdy w toku przedmiotowego postępowania nie ustalono za pomocą specjalistycznej opinii czy wymieniony był w stanie w dacie feralnego zdarzenia należyście postrzegać, zapamiętywać, a następnie prawidłowo relacjonować przebieg zdarzeń w sytuacji gdy znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego,

- uznanie przez Sąd I instancji w sposób dowolny, oderwany od zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego wyjaśnień oskarżonego A. S. złożonych w toku postępowania przygotowawczego jako podstawy do odtworzenia przebiegu feralnego zdarzenia oraz bezkrytyczne obdarzenie ich wiarą, podczas gdy przedmiotowe wyjaśnienia są nierzetelne, niekonsekwentne, sprzeczne, a nadto w zupełności nieobiektywne oraz mają jedynie na celu obciążenie oskarżonego J. S.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na uznaniu, iż:

3. a) oskarżony popełnił zarzucany mu czyn podczas gdy prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego winna prowadzić do zupełnie przeciwnej konstatacji, zwłaszcza z uwagi na to, iż na zabezpieczonych dwóch nożach w toku postępowania przygotowawczego - narzędziach którymi zadano ciosy pokrzywdzonemu D. F., nie ujawniono śladów linii papilarnych należących do oskarżonego,

b) J. S. zadał pokrzywdzonemu trzynaście ciosów nożem podczas gdy, niniejsze ustalenie Sądu Okręgowego oparte jest jedynie na relacji współoskarżonego A. S., do którego twierdzeń należało podejść z dużą dozą ostrożności z uwagi na znaczne zainteresowanie końcowym rozstrzygnięciem przedmiotowego procesu oraz stanem upojenia alkoholowego w dacie zdarzenia, który z pewnością w znaczący sposób wpływał na możliwość jego relacjonowania oraz postrzegania.

Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego lub uchylenie tegoż wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Radomiu do ponownego rozpoznania.

Wobec złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, i jego doręczenie, przez obrońcę oskarżonego J. S., **Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył co następuje.**

Apelacja obrońcy oskarżonego J. S. okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Apelujący wysunął dwa zarzuty, jeden w rozumieniu art. 438 pkt. 2 k.p.k. (oparty na próbie wykazania, że w procesie dochodzenia do prawdy materialnej doszło do naruszenia art. 4 i 7 k.p.k.), drugi zaś w rozumieniu art. 438 pkt. 3 k.p.k. (oparty na niesłusznym daniu wiary wyjaśnieniom współoskarżonego A. S. i jednocześnie odmowie wiary wyjaśnieniom

oskarżonego J. S.). W istocie rzeczy więc można stwierdzić, że oba sygnalizowane w apelacji uchybienia są tożsame. Rzecz jednak w tym, że kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie potwierdziła popełnienia, przez wyrokujący w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Lublinie, afirmowanych uchybień, a to dlatego, że sąd ten nie pominął przy dokonywaniu ustaleń żadnych dowodów, lecz je przeanalizował, ocenił i rozważył, a w konsekwencji swojego rozumowania doszedł do słusznego wniosku, że wyjaśnienia współoskarżonego A. S., w powiązaniu z innymi dowodami, chociażby z zeznaniami J. S. (2), P. M. czy M. K. (1) zasługują na wiarę, przy jednoczesnej niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego J. S.. Należyte też uzasadnienie swojego stanowiska, poprawne pod względem logicznym i pozostające w zgodzie z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego upoważnia do stwierdzenia, że ocena ta musi korzystać z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. i jako taka nie może zostać skutecznie zakwestionowana.

Prawdą jest, że oskarżony J. S., w toku całego postępowania, jak ujmuje to autor apelacji, nie przyznawał się do tego, aby zadawał D. F. ciosy nożem. Utrzymywał natomiast, iż jego zachowanie polegało wyłącznie na zadawaniu pokrzywdzonemu ciosów pięściami i kopaniu. Taką informację przekazał nawet świadkowi J. S. (2) mówiąc: „ale go skopałem” (k. 233) i podał też, że D. F. „był ciachany nożem”. Nie informował jednak świadka kto tym nożem „ciachał”. Te okoliczności jednak autor apelacji przemilcza, gdyż nie pasują one do głoszonej tezy. Podobnie przedstawia się sytuacja z zeznaniami P. M. (k. 246), czy M. K. (2) (k. 799 i 244) funkcjonariuszy Policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia i w obecności których oskarżony, bez żadnego rozpytywania spontanicznie oświadczył: „wiem, że czeka mnie dożywocie” lub „dostanę dożywocie”. Dowodów tych nie kwestionował oskarżony w czasie rozprawy głównej, które przyjęte zostały również za podstawę dokonanych ustaleń zaskarżonego wyroku.

Powiada autor apelacji, że opinia Zakładu (...), w zakresie, w jakim stwierdzono ślady krwi D. F. jedynie na odśrodkowej powierzchni buta oskarżonego oraz na jednym z palców dłoni potwierdza stanowisko oskarżonego, zwłaszcza że na zabezpieczonych nożach nie ujawniono śladów linii papilarnych, które nadawałyby się do identyfikacji, co również poddaje w wątpliwość jego udział w przedmiotowym zdarzeniu.

Gdyby chcieć uznać rozważania autora za trafne, to należałoby również poddać w wątpliwość wyjaśnienia oskarżonego A. S., który używał zabezpieczonych noży, a na których nie ujawniono również śladów jego linii papilarnych, podobnie jak i śladów J. S. (2), która dotykała jednego z noży już po zdarzeniu będącym przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, a następnie zabezpieczonych na potrzeby postępowania karnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie brak liczniejszych śladów krwi zamordowanego na ciele, czy odzieży oskarżonego nie może podważyć ustaleń sądu pierwszej instancji już chociażby dlatego, że przecież krew pokrzywdzonego nie musiała wydostawać się na zewnątrz, kiedy uderzenia nożem zadawał oskarżony. Ponadto oskarżeni opuszczali miejsce zdarzenia i, według ustaleń sądu meriti, udali się do mieszkania J. S., gdzie mógł on umyć ręce, po pierwszej fazie zdarzenia, a nawet zmienić ubranie. Ta okoliczność, jakkolwiek nie została udowodniona, chociażby w oparciu o wyjaśnienia współoskarżonego A. S., to jednak nie pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym.

Przecenia też autor apelacji wnioski płynące z opinii biegłej, z zakresu medycyny sądowej, w zakresie, w jakim biegła nie wskazała, w sposób kategoriyczny, że do śmierci D. F. doszło w wyniku działania jednego czy dwóch sprawców, chociażby z tego powodu, że ciosy zadawane były, według ustaleń, w dwóch etapach i co wynika z wyjaśnień oskarżonego A. S. usytuowania zadających ciosy w stosunku do pozycji pokrzywdzonego, było różne. Z oczywistych więc powodów, w oparciu o stwierdzone obrażenia, umiejscowienie poszczególnych ran, kierunku ich drażenia, nie jest możliwe ustalenia, które były zadane przez konkretnego z oskarżonych.

Można odnieść wrażenie, że obrońca oskarżonego J. S. postrzega opinię biegłej jako dowód o szczególnym znaczeniu, przesądzającym wobec postawy procesowej współoskarżonego A. S., o niewinności oskarżonego J. S.. Tymczasem dowód z opinii biegłych, jak każdy inny, podlega swobodnej ocenie w myśl art. 7 k.p.k. i stanowi dopełnienie dowodów o niewinności lub winie.

W kontekście tego dowodu, w którym biegła odnosi się do wyjaśnień oskarżonego J. S. o jedynie dwukrotnym kopnięciu pokrzywdzonego, czy uderzeniach zadanych pięścią, autorka apelacji pomija niezwykle istotne okoliczności

podważające wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Idzie bowiem o to, że współoskarżony A. S. pomawiając współoskarżonego J. S. w żaden sposób nie umniejszał swojej roli w zdarzeniu będącym przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Z niekwestionowanych przecież, nawet przez autora apelacji wyjaśnień oskarżonego A. S., wynika, że przed użyciem noża, oskarżony J. S. bił rękami i kopał pokrzywdzonego, który nic nie mówił i nie bronił się, a jedynie „przewracał oczami”. Z ustaleń sądu meriti nie wynika, aby ktoś inny zadawał pokrzywdzonemu uderzenia w ten sposób a doznawał on, oprócz ran zadanych nożem, złamania żeber po obu stronach, które według biegłej, powstały w wyniku kolankowania, podczas którego mogły być zadawane rany cięte szyi, kneblowanie, zadawane urazy tępe w okolice twarzy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oskarżony J. S. zadawał ciosy w sposób wyżej opisany, o czym sam nie wyjaśnił, minimalizując swój udział do dwukrotnego kopnięcia i dwukrotnego uderzenia pięścią w twarz (k. 275), ale wynika to z zeznań J. S. (2), którego to dowodu skarżący też nie dostrzega. Zeznała ona, że oskarżony powiedział jej, że pokrzywdzony był ciachany nożem oraz : „ ale go skopałem”. Przecież tego rodzaju oświadczenie mówi samo za siebie, zawarte w nim informacje oddawały rzeczywisty stan rzeczy, pokrywający się z opinią biegłej opisującą doznane przez pokrzywdzonego obrażenia.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, jakoby wyrokujący w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Radomiu bezzasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. S., w tej części, w której podał on, podczas rozprawy głównej, że „nie jest prawdą, że J. zadawał ciosy nożem, że ciął szyję. Ja tak wyjaśniłem, że on zadawał ciosy, że dostał furii, bo chciałem coś od siebie odchylić”, nawet w aspekcie mało wnikliwej, według skarżącego, oceny tego oświadczenia procesowego oskarżonego A. S.. Nieprzyjęcie tego oświadczenia procesowego za podstawę dowodową stanu faktycznego wobec odmowy wiary w tej części wyjaśnień współoskarżonego, wbrew twierdzeniom autora apelacji zostało obszernie uargumentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str.10-13) z czym autor apelacji nawet nie polemizuje. Powiada też autor apelacji, że oskarżony A. S. w czasie popełnienia zarzuconego mu czynu, znajdował się w stanie upojenia alkoholowego więc istnieje wątpliwość czy mógł on należycie postrzegać przebieg zdarzenia, a następnie prawidłowo zrelacjonować jego przebieg, co ma również wskazywać na brak podstaw do uznania jego wyjaśnień za wiarygodne.

Z oczywistych powodów nie sposób zaakceptować i tego stanowiska skarżącego. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na fakt, że oskarżony ten dość precyzyjnie zrelacjonował nie tylko przebieg samego zdarzenia ale i okoliczności poprzedzające zdarzenie, w tym okoliczności, w jakich spotkali się z pokrzywdzonym, a następnie zaprosili go do mieszkania tego oskarżonego. W istocie rzeczy A. S. w żadnym fragmencie swoich wyjaśnień nie odwoływał się do niezapamiętania jakichś fragmentów zdarzenia. Nie dziwi sądu odwoławczego to, że oskarżony, mimo zapewne znacznej nietrzeźwości przed i w czasie popełnienia przypisanego oskarżonym czynu, pamiętał przebieg zdarzenia. Doświadczenie życiowe uczy, że wiele osób spożywając nawet nadmierne ilości alkoholu potrafi zapamiętać większość, a nawet całość okoliczności towarzyszących spożywaniu alkoholu i dochodzi u nich do upojenia amnestycznego. W kontekście zaś konsekwentnych i w zasadzie jednolitych w swej treści wyjaśnień oskarżonego A. S. uprawnione jest wnioskowanie, że właśnie on należy do takiej grupy ludzi. Przecież zmieniając nawet swoje wyjaśnienia, w części dotyczącej zadawania pokrzywdzonemu ciosów nożem, nie odwoływał się do niepamięci czy próby wypełnienia luk pamięciowych wymyślonymi okolicznościami, lecz powiedział, że oprócz tego, że oskarżony J. S. zadawał ciosy nożem reszta, co wyjaśnił jest prawdą.

Atakując ocenę wyjaśnień oskarżonego A. S. i wskazując na powody, dla których jego wyjaśnienia nie zasługiwały na wiarę, a w konsekwencji nie mogły stanowić podstawy dowodowej ustalonego stanu faktycznego, autor apelacji nie dostrzega nie tylko tego co oskarżony J. S. przekazał P. M., M. K. (2) czy J. S. (2) w szczególności w zakresie spodziewanej kary dożywocia, co, z uwagi na zakres prezentowanego udziału w popełnieniu przestępstwa, oraz uprzednia karalność, wydawałoby się wręcz nieprawdopodobna, ale również nie dostrzega tego, że oskarżony ten, co okazało się dopiero podczas rozprawy głównej, nie pamiętał w istocie rzeczy przebiegu zdarzenia. Przecież po odczycaniu aktu oskarżenia i zapytaniu oskarżonego w trybie art. 386 § 1 k.p.k. oświadczył on (k. 773v), że nie przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu, że nie może się przyznać, ani zaprzeczyć, bo po prostu nie pamięta, co faktycznie mogło mieć miejsce. Podczas rozprawy głównej odczytano wyjaśnienia oskarżonego A. S. również z (k. 261). Wyjaśnił tam oskarżony, że kiedy wrócili do mieszkania, to oskarżony J. S. powiedział, że pokrzywdzony jeszcze

żyje. Wówczas to oskarżony A. S. miał powiedzieć, że trzeba wezwać pogotowie, na co oskarżony J. S. odpowiedział, że „trzeba go dobić”. Oskarżony J. S. mimo pouczenia go w trybie 175 k.p.k. nie oświadczył się w żaden sposób do odczytanych wyjaśnień współoskarżonego A. S., a w swoich wyjaśnieniach konsekwentnie utrzymywał, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, zaś w zakresie używania noża oświadczył „Ja nie mogę ani zaprzeczyć, ani wykluczyć, że ja uderzałem nożem, bo ja po prostu teraz tego nie pamiętam” (k.774).

Wiele miejsca w uzasadnieniu apelacji jej autor poświęca okolicznościom, które w istocie rzeczy nie mają, lub nie mogą mieć istotniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Dotyczy to w szczególności ile razy oskarżeni opuszczali mieszkanie, w którym zamieszkiwał oskarżony A. S., jak poszukiwali osoby mogącej zakupić lub postawić im alkohol, po co udali się do mieszkania J. S.. Powiada przy tym skarżący, że sąd nie odniósł się do tego w żaden sposób przez co „owe nie dające się rozwickłać obiekcje zostały niejako skonsumowane przez wątpliwe obdarzenie wiarą wyjaśnień A. S.”. Nie wiadomo jednak, co autor apelacji chciał przez to powiedzieć, bo w żaden sposób nie wykazał, aby sąd miał jakieś „obiekcje” do materiału dowodowego, czy wyjaśnień współoskarżonego A. S..

Reasumując stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w Radomiu ferując zaskarżony wyrok dokonał poprawnej pod względem faktycznym i logicznym ocenę dowodów, która kwestionowana przez autora apelacji nie z powodu trafnie afirmowanych błędów w rozumowaniu sądu meriti, lecz poprzez prezentowanie odmiennych, od przedstawionych przez sąd pierwszej instancji poglądów, które w żaden sposób, nie tylko, że nie mają wsparcia w ujawnionym materiale dowodowym to jeszcze nie potrafią, ze względu na słabość argumentacji, przekonać sądu odwoławczego, że wydany przez Sąd Okręgowy w Radomiu wyrok jest efektem pogwałcenia reguł rzetelnego procesu. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie ujawniła więc żadnych uchybień, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w aspekcie zgłoszonego żądania zmiany kontestowanego orzeczenia przez uniewinnienie oskarżonego stanowisko autora apelacji jawi się jako oczywiście bezzasadne. Nie znalazł też sąd odwoławczy podstaw do uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania bowiem ani obrońca oskarżonego nie wskazał, ani sąd odwoławczy nie znalazł żadnych okoliczności, które mogłyby doprowadzić, w wyniku ponownego rozpoznania sprawy do ferowania wyroku uniewinniającego lub dokonanie innej, niż w zaskarżonym wyroku prawnokarnej oceny zarzucanego oskarżonemu czynu.

Zaskarżenie wyroku w całości, na korzyść oskarżonego, odnosi się również do rozstrzygnięcia o karze, chociaż zarzut w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k. nie został sformułowany we wniesionym środku odwoławczym.

Kontrola tej części zaskarżonego orzeczenia nie wykazała, aby decydując o rodzaju i intensywności kary sąd pierwszej instancji nie uwzględnił we właściwych, uzasadnionych ich rangę, proporcjach dyrektyw wymiaru kary, bądź też, aby orzeczona wobec oskarżonego kara przekraczała limitujący jej wymiar stopień winy. Oskarżeni z niezwykle więc brutalnością, będąc w stanie znacznej nietrzeźwości, zaatakowali człowieka, który nie tylko obdarzył ich zaufaniem, ale również wykazał się szczodrością i mógł w zaistniałej sytuacji oczekiwać, że nie spotka go ze strony oskarżonych żadna krzywda. Tymczasem oskarżeni wykorzystali pokrzywdzonego, a następnie pozbawili go życia w sposób, co wynika z opinii biegłej (k. 806), który nie dawał mu szans przeżycia nawet przy udzieleniu natychmiastowej pomocy. Powyższe upoważnia do stwierdzenia, że orzeczona wobec oskarżonego kara 25 lat pozbawienia wolności, mimo swojej surowości, nie może być orzeczona jako rażąco niewspółmierna w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., a więc nie może podlegać złagodzeniu.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie ujawniła uchybień nakazujących sądowi odwoławczemu orzekanie poza granicami zaskarżenia, co w powiązaniu z wyżej przedstawioną argumentacją nakazywało utrzymanie rzeczony wyrok w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego znajduje swoje uargumentowanie w treści art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze oraz w art. 624 §2 k.p.k.